

Płyną dni, godziny, minuty, sekundy  
I coraz więcej między nami jest różnic  
A ty zamykasz się sama w swej próżni  
Śniąc swoje pólsny

Ten pokój jest dla nas zbyt duszny  
Jest noc, a snop światła jest dla nas zbyt brudny  
Na końcu tej drogi jest ściana, zawróćmy  
Nie pomoże już nic

Chciałbym przestać uciekać, biec znów za czymś  
Ale nie potrafię, a ty nigdy nie zrozumiesz całkiem  
Nic więcej nie muszę tłumaczyć  
Gdybym musiał, to wszystko to musiałoby mniej znaczyć  
Wtedy wykop dziurę zapomnienia i mnie w niej zasyp  
Gdy mnie przestanie budzić twój wrzask, a ciebie mój kac  
I nie będzie już szans, bo zbyt duży będzie twój strach  
I zostanie twój płacz, bo to ostatni już raz  
Pamiętaj, że czas który przeżyliśmy razem jest już nasz

Godziny, minuty, sekundy  
I coraz więcej między nami jest różnic  
A ty zamykasz się sama w swej próżni  
Śniąc swoje pólsny

Ten pokój jest dla nas zbyt duszny  
Jest noc, a snop światła jest dla nas zbyt brudny  
Na końcu tej drogi jest ściana, zawróćmy  
Nie pomoże już nic